

Sygn. akt I NO 58/19

POSTANOWIENIE

Dnia 24 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Mirosław Sadowski

SSN Marek Siwek (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania K. J.

od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr (...)/2019 z dnia 6 marca 2019 r.

w przedmiocie odwołania od podziału czynności

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 24 września 2019 r.

odrzuca odwołanie.

UZASADNIENIE

Dnia 26 października 2018 r. Prezes Sądu Rejonowego w Ś. przedstawił Kolegium Sądu Okręgowego w Ś. do zaopiniowania projekt podziału czynności sędzi Sądu Rejonowego w Ś. K. J.

Następnie 19 listopada 2018 r. Kolegium Sądu Okręgowego w Ś. przedmiotowy projekt zaopiniowało pozytywnie i został on zatwierdzony przez Prezesa Sądu Rejonowego w Ś. w dniu 20 listopada 2018 r.

W dniu 10 grudnia 2018 r. sędzia K. J. otrzymała formularz podziału czynności na okres od 1 stycznia 2019 r. do 31 grudnia 2019 r., zgodnie z którym została przydzielona na rok 2019 do I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Ś., z pełnym zakresem uczestniczenia w przydziale spraw.

Sędzia K. J. wniosła odwołanie od zmiany podziału czynności do Krajowej Rady Sądownictwa za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego w Ś. w dniu 14 grudnia 2018 r. W odwołaniu tym podniosła, że dokonany przez Prezesa Sądu

Rejonowego w Ś. podział czynności jest nietrafny, dodając że brak wymogu uzasadnienia tego dokumentu utrudnia jego kontrolę. Ponadto stwierdziła, że przy zmianie zakresu czynności polegającej na przeniesieniu powinno się brać pod uwagę specjalizację sędziego oraz pomocniczo jego staż pracy. Dalej podniosła, że w wydziałach karnych orzeka od 14 lat, a dokonana zmiana wpłynie na zmniejszenie jej efektywności orzeczniczej.

W dniu 6 marca 2019 r. Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę nr (...)/2019 w przedmiocie odwołania od podziału czynności, decydując o oddaleniu odwołania. Uchwała ta została doręczona K. J. 12 kwietnia 2019 r.

W dniu 26 kwietnia 2019 r. pełnomocnik K. J. wniósł bezpośrednio do Sądu Najwyższego odwołanie od wskazanej wyżej uchwały zaskarżając ją w całości. W odwołaniu tym zarzucił, na podstawie art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa Sądownictwa (Dz.U. z 2019 r., poz. 84), dalej: ustawa o KRS, sprzeczność z prawem, tj. z art. 22a § 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 52 ze zm.), dalej: u.s.p., poprzez poddanie kontroli odwoławczej decyzji Prezesa Sądu w przedmiocie zmiany zakresu obowiązków sędziego skutkującej przeniesieniem go do innego wydziału sądu wbrew jego woli, w sposób sprzeczny z kryteriami określonymi przez ustawodawcę w art. 22a § 1 i § 4c u.s.p., co w powiązaniu z brakiem konieczności uzasadnienia przedmiotowej uchwały narusza przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu. Wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości oraz poprzedzającej ją zmiany podziału czynności dokonanej 20 listopada 2018 r.

Krajowa Rada Sądownictwa w odpowiedzi na odwołanie wniosła o jego odrzucenie jako niedopuszczalnego, zgodnie z art. 22a § 6 u.s.p.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odwołanie jest niedopuszczalne i z tego względu podlega odrzuceniu.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, iż art. 22 § 6 u.s.p. reguluje kwestię dopuszczalności wniesienia odwołania w razie zmiany zakresu czynności sędziego poprzez przeniesienie go do innego wydziału, co wynika bezpośrednio z art. 22a § 5 u.s.p., nie reguluje zaś kwestii odwołania w sytuacji, kiedy zakres czynności jest

ustalany na kolejny rok, co ma miejsce w trybie art. 22a § 1 u.s.p. Nie oznacza to, że w razie ustalania zakresu czynności sędziego służy mu odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa. Niedopuszczalne było zatem już wniesienie odwołania do Krajowej Rady Sądownictwa, choć zostało ono merytorycznie rozpoznane. Nie oznacza to oczywiście, że na ogólnych zasadach można w takiej sytuacji wnieść odwołanie od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa do Sądu Najwyższego. Przeciwnie, wyłączenie odwołania do Sądu Najwyższego od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa zmieniającej zakres czynności sędziego przez przeniesienie go do innego wydziału prowadzi do wniosku, że wyłączone jest także odwołanie w sytuacji, kiedy taki zakres czynności jest ustalany na kolejny rok. Stanowisko w tym zakresie, jakie Sąd Najwyższy zajął w sprawie I NO 42/19 jest natomiast aktualne również w sprawie niniejszej.

Należy wskazać, że według art. 44 ust. 1 ustawy o KRS każdy uczestnik postępowania może odwołać się do Sądu Najwyższego z powodu sprzeczności uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z prawem, o ile przepisy odrębne nie stanowią inaczej. Przepisem takim jest natomiast art. 22a § 6 u.s.p., według którego od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa odwołanie nie przysługuje w sprawach, których przedmiotem jest zmiana podziału czynności w sposób skutkujący zmianą zakresu obowiązków sędziego, w szczególności przeniesieniem go do innego wydziału sądu.

Z zestawienia powyższych regulacji wynika, że zachodzi pomiędzy nimi relacja specjalności, na zasadzie której art. 22a § 6 u.s.p. jako przepis szczególny wyklucza stosowanie przepisu ogólnego, czyli art. 44 ust. 1 ustawy o KRS. Już z tego powodu nie ma możliwości merytorycznego rozpoznania odwołania.

Nie sposób także podzielić pozostałych wywodów skarżącego, w których wskazuje on na konieczność zastosowania art. 44 ust. 1 ze względu na niezgodność art. 22a § 6 u.s.p. z Konstytucją RP. Należy podkreślić, że niezależnie od tego, w jakim trybie miałyby dojść do zakwestionowania konstytucyjności regulacji z art. 22a § 6 u.s.p., przesłanką w tym zakresie musiałyby być wątpliwości Sądu Najwyższego co do tej kwestii. Takich wątpliwości jednak nie ma, a argumenty skarżącego zawarte w odwołaniu nie są przekonujące.

W szczególności nie sposób podzielić stanowiska, że skład Krajowej Rady Sądownictwa mógł zostać ukształtowany w sposób niezgodny z prawem, co miałoby rzutować również na bezprawność wydanej uchwały. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 25 marca 2019 r. (K 12/18), art. 9a ustawy o KRS (Dz.U. z 2019 r., poz. 84) jest zgodny z art. 187 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 w związku z art. 2, art. 10 ust. 1 i art. 173 oraz z art. 186 ust. 1 Konstytucji RP (OTK-A 2019, poz. 17). W myśl natomiast art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, co oznacza że wiążą wszystkie sądy, także Sąd Najwyższy. Przytoczony wyrok, choć dotyczy ustawowego trybu powoływania Krajowej Rady Sądownictwa, w istocie dezaktualizuje zatem wywody skarżącego, o ile wskazują one na niezgodność art. 22 § 6 u.s.p. z art. 2, 10 i 173 Konstytucji RP, skoro niezgodność ta musiałaby być pochodną niekonstytucyjnego, zdaniem skarżącego, trybu powoływania Krajowej Rady Sądownictwa.

Nie można zgodzić się także z pozostałymi argumentami, mającymi prowadzić do wątpliwości konstytucyjnych dotyczących art. 22a § 5 u.s.p. Przede wszystkim obowiązek powszechnego stosowania przepisu wynika z domniemania jego konstytucyjności, w sytuacji gdy nie została stwierdzona jego sprzeczność z ustawą zasadniczą.

Choć skarżący podnosi, że regulacja zawarta w art. 22a § 6 u.s.p. narusza art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż pozbawia sędziego, któremu zmieniono zakres obowiązków przenosząc go do innego wydziału wbrew jego woli, prawa do sądu, twierdzenie takie należy uznać za błędne. Przede wszystkim sprawa w przedmiocie zmiany zakresu czynności sędziego, ani tym bardziej ustalenia jego zakresu czynności, nie może być uznawana za sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w której w konsekwencji musi być zagwarantowana droga sądowa. Nie można bowiem uznać, by prawo do sądu było prawem nieograniczonym i bezwzględnym, a więc by przysługiwało każdemu podmiotowi, a więc także sędziemu w każdej sprawie, jaka może go dotyczyć w związku ze szczególnym stosunkiem ustrojowym i służbowym, łączącym go odpowiednio z państwem, a także sądem, w którym sędzia pełni swoje obowiązki. Zważyć przede wszystkim należy na konstytucyjne gwarancje niezawisłości sędziowskiej, jakie wynikają

z ustawy zasadniczej. Najważniejszymi są gwarancja nieusuwalności (art. 180 ust. 1 Konstytucji RP) oraz zakaz przenoszenia sędziego do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli (art. 180 ust. 2 Konstytucji RP). Zwłaszcza ten ostatni zakaz wskazuje, że *a contrario* należy wywodzić dozwoleństwo ustrojodawcy w zakresie przeniesienia sędziego z wydziału do wydziału w ramach zmiany podziału czynności, czego podstawą jest kwestionowany przepis. Oczywiście Sąd Najwyższy dostrzega, że skarżący wskazuje na inny wzorzec kontroli konstytucyjności art. 22a § 6 u.s.p., niemniej wspomniana okoliczność także nie może być uznana za pozostającą bez znaczenia. Trudno bowiem uznać, że dozwoleństwo na określoną czynność, wyznaczone treścią jednego przepisu rangi konstytucyjnej spotyka się z zakazem wykonania tej czynności, wyprowadzanym z innej regulacji, która zakazu takiego wyraźnie nie stanowi.

Należy przypomnieć, iż Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 listopada 2005 r., P 20/04, (Dz.U. z 2005 r. Nr 225, poz. 1938) wydanym na kanwie przenoszenia sędziów z związku z reformą sądownictwa administracyjnego, nie doszukał się naruszenia norm konstytucyjnych. Wskazał w nim natomiast, że cyt.: „przepisy konstytucyjne dotyczące sędziów nie zawierają regulacji, które byłyby „celem samym w sobie”, a zwłaszcza nie statuuje osobistych „przywilejów” dla pewnej grupy funkcjonariuszy publicznych, mających służyć przede wszystkim ochronie ich interesów. Są to przepisy, na które należy patrzeć w pierwszej kolejności od strony instytucjonalnej, tj. przez pryzmat dążenia zapewnienia faktycznego przestrzegania najważniejszych konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości i ustroju sądownictwa.” Co istotne, według Trybunału Konstytucyjnego nie istnieje prawo podmiotowe sędziego „do zajmowania określonego stanowiska służbowego w określonym sądzie”.

Choć oczywiście skarżący nie upatruje niekonstytucyjności art. 22a § 6 u.s.p. w rozważanych wyżej kategoriach, tj. wzorcach konstytucyjnych będących przedmiotem badania we wskazanej sprawie, niemniej przywołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma znaczenie o tyle, że wskazuje na charakter i specyfikę sprawowania urzędu sędziego, która musi być wyraźnie odróżniana nie tylko od pełnienia innych służb publicznych, ale przede wszystkim od relacji, jakie istnieją w zwykłych stosunkach pracowniczych. Według stanowiska Trybunału

Konstytucyjnego wyrażonego w uzasadnieniu przywołanego wyroku, decydując się na wykonywanie zawodu sędziego należy brać pod uwagę podległość służbową, która może skutkować decyzjami odbiegającymi od woli sędziego. Trudno więc zgodzić się z twierdzeniem, że zmiana zakresu czynności sędziego związana z kategorią przydzielanych mu do rozpoznania spraw, czy też ustalenie takiego zakresu, miałyby stanowić sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Skarżący w tym zakresie wyraźnie czyni pewne założenia, których jednak w sposób przekonujący ani nie wyjaśnia ani nie uzasadnia. Nie można za takie uzasadnienie uznać wywodów, jaka jest istota prawa do sądu w kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż akurat tego na czym ono polega nikt nie kwestionuje.

Trzeba natomiast zasadniczo zaznaczyć, że w aktualnym stanie prawnym żaden sędzia sądu powszechnego nie jest powoływany do orzekania w wybranej dziedzinie prawa. Ogłoszenia o wolnych stanowiskach sędziowskich nie zawierają informacji o wydziałach, w których są te stanowiska, co pozwoliłoby osobie kandydującej na urząd sędziego rozważenie na tym etapie przyszłej specjalizacji. Oznacza to, że osoba decydująca się na zgłoszenie swojej kandydatury na stanowisko sędziego sądu powszechnego musi uwzględnić fakt, że na tym etapie nie ma gwarancji związanych ze stosowaniem przez siebie w przyszłości przepisów prawa z określonej, preferowanej dziedziny. Nie sposób również wywodzić, że nawet wieloletnie orzekanie w wydziale sądu, w którym z natury rzeczy stosowane są określone przepisy prawa, będzie musiało skutkować pewnym niewzruszalnym stanem. Zakres konstytucyjnych gwarancji niezawisłości sędziów i niezależności sądów, jak również istota urzędu sędziego i służebna relacja przepisów dotyczących służby sędziowskiej do konstytucyjnych regulacji dotyczących choćby wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, nie przemawiają za koniecznością uznania, że zmiana zakresu obowiązków sędziego poprzez przeniesienie go do innego wydziału jest sprawą, w której konieczne jest zapewnienie drogi sądowej. Odmienny pogląd, jaki prezentuje skarżący nie został natomiast w znacznej mierze merytorycznie umotywowany, gdyż nie można za takie umotywowanie uznać przytoczenia krytycznych uwag, jakie miały miejsce na etapie zmian legislacyjnych w tym zakresie.

Należy zwrócić uwagę, co zresztą skarżący dostrzega, że w przeszłości kwestia kontroli zasadności decyzji o zmianie zakresu obowiązków sędziego w kontekście orzekania w konkretnym wydziale była regulowana odmiennie niż obecnie. W pierwotnym brzmieniu u.s.p. w ogóle nie było przewidziane odwołanie w takiej sytuacji. Dopiero ustawą z 28 marca 2012 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1192) został dodany art. 22a, który w § 5 przewidywał odwołanie od decyzji prezesa sądu o zmianie podziału czynności poprzez zmianę zakresu obowiązków skutkującą przeniesieniem sędziego do innego wydziału, do kolegium sądu apelacyjnego, które co należy podkreślić, jest organem sądu, nie zaś organem samorządu sędziowskiego, czy też organem usytuowanym ustrojowo na zewnątrz sądu.

Poprzednie rozwiązanie legislacyjne w rozważanym zakresie nigdy nie było przedmiotem kontroli konstytucyjnej przez pryzmat żadnego wzorca, w szczególności art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a w tym zakresie nie mógł mieć znaczenia przecież fakt, że nie było podstaw do kwestionowania go z punktu widzenia np. art. 10 ust. 1 i 2 oraz art. 173 Konstytucji RP. Stan taki miał miejsce pomimo, że rozwiązanie to nie przewidywało drogi sądowej, a przeniesienie sędziego do innego wydziału mogło być weryfikowane jedynie przez inny organ sądu. Choć zdaniem skarżącego rozwiązanie to podlegało krytyce części środowiska sędziowskiego, a także w piśmiennictwie, jednakże krytyka ta miała zasadzać się na zarzucie, że kolegium sądu nie stanowi organu samorządu sędziowskiego. Trudno uznać przytoczenie tego rodzaju wypowiedzi za argument przy rozważanej kwestii, gdyż proponowane w nich rozwiązania nasuwają poważne zastrzeżenia z punktu widzenia możliwości i efektywności realizowania funkcji władzy sądowniczej, jaka wynika z Konstytucji RP oraz ustaw. Można bez obawy postawić tezę, że oddanie kontroli zmian zakresów czynności sędziów powszechnych organowi samorządu byłoby rozwiązaniem dysfunkcyjnym, uniemożliwiającym w istocie prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Związane jest to choćby z szerokim składem organów samorządu sędziowskiego, jak również tym, że poszczególne osoby wchodzące w jego skład nie muszą kierować się przesłankami związanymi z efektywnym zarządzaniem jednostkami wymiaru sprawiedliwości, gdyż nie ma takiego obowiązku ustrojowego ani ustawowego, a to czy oddając w odpowiedni sposób swoje głosy kierują się takimi

przesłankami nigdy nie mogło by być zweryfikowane. Rola samorządu sędziowskiego, choć oczywiście doniosła, aktualnie związana jest jedynie z opiniowaniem różnego rodzaju kwestii dotyczących władzy sądowniczej, które to opinie nie mają charakteru wiążącego. Taki stan rzeczy nie jest niczym nowym. Nie można natomiast nie dostrzegać, że dopuszczenie do kontroli decyzji prezesa przez organy samorządu sędziowskiego także mogłoby doprowadzić do nadużyć, również na niekorzyść sędziów, których zakresy czynności są zmieniane. Potencjalna możliwość istnienia takiego rozwiązania wcale zatem nie stanowi argumentu za stanowiskiem, że obecnie istniejące rozwiązanie jest wadliwe. Kontrola zmiany zakresu czynności sędziego przez organ samorządu sędziowskiego także przecież musiałaby nasuwać zastrzeżenia z punktu widzenia prawa do sądu, gdyż organ samorządu, choć składa się wyłącznie z sędziów sądem przecież nie jest. Nie cechuje go również niezawisłość sędziowska, gdyż ten element związany jest wyłącznie ze sprawowaniem urzędu, a więc z orzekaniem.

Ani zatem rozwiązanie, które przywołuje skarżący, ani rozwiązanie istniejące poprzednio, nie gwarantowało rozpoznania odwołania przez organ niezawisły w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Bezpodstawne jest przy tym stanowisko, że aktualne rozwiązanie w zakresie podmiotu właściwego do rozpoznania odwołania narusza zasadę niezawisłości sędziowskiej, choćby w kontekście wskazanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a także zasady działania Rady, która zgodnie z treścią art. 186 ust. 1 Konstytucji RP stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Porównując natomiast sytuację, kiedy organem odwoławczym było kolegium sądu oraz stan obowiązujący obecnie można dojść do wniosku, że aktualne rozwiązanie w tym zakresie ma charakter bardziej gwarancyjny dla sędziego, niż rozwiązanie funkcjonujące przed zmianą u.s.p., która weszła w życie w sierpniu 2018 r., choćby właśnie przez to, że kontrola decyzji prezesa sądu w zakresie zmiany zakresu czynności została przesunięta na organ umocowany konstytucyjnie, którego zasadnicze cele i zakres działania również określone zostały w ustawie zasadniczej.

Trzeba zarazem odnotować, iż Krajowa Rada Sądownictwa nie jest i nigdy nie była organem samorządu sędziowskiego. Nie należy ona do żadnej z trzech

rodzajów władzy określonych w Konstytucji, ani też nie jest organem administracji. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 25 marca 2019 r. (K 12/18, Dz.U. z 2019 r., poz. 609) KRS wykracza poza ujęcie zasady podziału władzy (art. 10 Konstytucji RP) bowiem w jej skład wchodzi przedstawiciele sędziów, władzy ustawodawczej i wykonawczej. Krajowa Rada Sądownictwa jest organem strukturalnie umiejscowionym pomiędzy władzami, co warunkuje jej rolę jako organu stanowiącego instrument realizacji konstytucyjnej zasady równowagi między trzema władzami, a także forum współpracy i równoważenia się władz (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 czerwca 2017 r., K 5/17, OTK-ZU nr A/2017, poz. 48). Takie ujęcie ustrojowej pozycji Krajowej Rady Sądownictwa jest zresztą utrwalone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Pomimo, że Krajowa Rada Sądownictwa jest organem o szczególnym charakterze i roli w systemie trójpodziału władz, oczywiste jest, że nie może zastąpić sądu, a rozpoznawanie przez nią określonej kategorii spraw nie może być uznane za realizację prawa do sądu. Z tego względu część decyzji, jakie organ ten podejmuje, to decyzje, które podlegają kontroli sądowej, co wynika z art. 44 ust. 1 ustawy o KRS, na który powołuje się skarżący. Nie oznacza to jednak, że wszystkie decyzje, jakie podejmuje Krajowa Rada Sądownictwa muszą być poddane kontroli sądowej, gdyż nie zawsze sprawy, jakie są przez nią rozpoznawane muszą być uznane za sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Już z wcześniej przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 listopada 2005 r. wynika, że sędziemu nie przysługuje prawo podmiotowe do zajmowania określonego stanowiska w określonym sądzie. Już ta konstatacja stanowi wystarczającą odpowiedź skarżącemu na rozważania dotyczące konieczności istnienia drogi sądowej w zakresie kontroli postępowania związanego ze zmianą zakresu czynności sędziego poprzez przeniesienie go do innego wydziału, w ramach tej samej jednostki wymiaru sprawiedliwości, w której orzeka. Dotyczy to oczywiście także ustalenia zakresu czynności. Nie zmienia tego stanowiska fakt, że według ogólnego przepisu, zawartego w art. 44 ust. 1 ustawy o KRS, od jej decyzji co do zasady przysługuje odwołanie. Należy jednak podkreślić, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy sprawą, której przedmiotem jest zmiana czynności sędziego a sprawami, w których możliwość wniesienia odwołania nie została wykluczona.

Wywód skarżącego, jaki charakter ma sprawa indywidualna na gruncie ustawy o KRS w żadnym razie nie prowadzi do wniosku, że decyzja o zmianie podziału czynności winna być kontrolowana przez sąd. Tak szerokie ujęcie sprawy prowadzi w sposób oczywisty do nieograniczonego prawa do sądu, a przecież nie taki jest cel art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Dodać należy także, że przykłady uchwał KRS w sprawach indywidualnych, jak choćby w procesie nominacyjnym mają zupełnie inny charakter niż uchwała o ustaleniu, czy zmianie zakresu czynności i w żadnym razie nie mogą być porównywane do uchwały, jaka została wydana na gruncie niniejszej sprawy, w trybie przewidzianym w art. 22a u.s.p.

W konsekwencji nie sposób więc stwierdzić, by istniały wątpliwości co do konstytucyjności art. 22 § 6 u.s.p., skutkujące koniecznością wystąpienia z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego, czy wręcz niezastosowaniem wskazanego przepisu, jak sugeruje skarżący. We wniesionym odwołaniu nie sposób także znaleźć argumentacji, która mogłaby skutkować stwierdzeniem o niezgodności powołanej normy z prawem unijnym, poza samym podniesieniem tej okoliczności. Fakt toczenia się postępowania na skutek pytań prawnych zadanych przez inne Sądy nie jest wystarczający do podjęcia takiej decyzji już choćby ze względu na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej poszczególnych sądów, także przecież Sądu Najwyższego, od której to zasady muszą istnieć wyraźnie określone ustawowe wyjątki. Same twierdzenia skarżącego nieoparte odpowiednią argumentacją także nie mogą być wystarczające do niezastosowania obowiązującej w porządku prawnym normy. Fakt skierowania odwołania w niniejszej sprawie do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego również nie mógł skutkować rozpoznaniem niniejszej sprawy w tej Izbie, gdyż o właściwości Izby do rozpoznania sprawy nie decyduje skarżący, ale regulacje ustawowe. Właściwą w niniejszej sprawie jest zresztą nie Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, ale Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

We wniesionym odwołaniu znajduje się natomiast szereg uwag merytorycznych dotyczących procesu odwoławczego, o którym mowa w art. 22a u.s.p., ze wskazaniem na całkowity brak jego transparentności. Skarżący zauważa np., że uchwała KRS w przedmiocie odwołania sędziego od decyzji Prezesa Sądu o zmianie podziału czynności nie wymaga uzasadnienia oraz nie przysługuje od

niej odwołanie, co uniemożliwia poznanie jej motywów. Taki zarzut mógłby być przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego jedynie wówczas, gdyby stwierdzono, iż od uchwały KRS przysługuje środek zaskarżenia, który podlegałby rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu. Zważywszy jednak na fakt, że z powołanych wyżej względów tak nie jest, merytoryczne ustosunkowanie się do tego zagadnienia nie jest możliwe. Wywody skarżącego można zatem traktować jedynie jako postulaty *de lege ferenda*.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 44 ust. 3 ustawy o KRS.